

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 111

Listopad 2015



ISSN 1896-9518



fot. Monika Doroba

W NUMERZE:

- ▶ **Polityka historyczna;**
- ▶ **Wybory, i po...;**
- ▶ **Hubertus 2015;**
- ▶ **Tradycyjne produkty;**
- ▶ **Czaplinek kontra używki;**
- ▶ **Ściana z historią;**
- ▶ **Dostojny jubileusz;**
- ▶ **Edukacja przyrodnicza;**
- ▶ **Transformacja;**
- ▶ **Podziękowania;**
- ▶ **Dlaczego nie lubimy...**

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 94 375 53 53 lub +48 512 104 244
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej;
FUNDUSZE INWESTYCYJNE - Alternatywne sposoby pomnażania kapitału;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni.

Zapraszamy

Producent okryw torfowych, podłoży i dekorantów ogrodniczych

Oddział Czarne Małe 78-550
 Czaplinek
 tel. 94 375 50 51
 e-mail: czaplinek.biuro@wokas.pl

WOKAS
 SPÓŁKA AKCYJNA

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwwadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

**GWARANCJA
5 lat**

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

Biuro Rachunkowe BT

Tadeusz Berczyński

Biegły rewident upr. nr 167/5416

Świadczymy usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
 ul. Kochanowskiego 20/13
 tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029
 e-mail: btbiuro@onet.pl
 www.btbiuro.pl

Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”

w Czaplinku przy ul. Akacjowej 6 (osiedla Wiejska)

dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2015-2016

Kontakt: **606 483 438**

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocienicka 2
 tel. 694 887 929; 694 626 845



SALON FRYZJERSKI



CZYNNE:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
9.00 - 17.00
SOBOTA
10.00 - 14.00



tel. **530 851 801**
ZAPRASZAMY

TARGOWISKO MIEJSKIE
 (obok PKS)

UKŁADANIE
 NAWIERZCHNI
 Z KOSTKI BRUKOWEJ,
 STAROBRUKU
 oraz GRANITU
 parkingów, ścieżek,
 chodników,
 dróg dojazdowych
 WSZELKIE PRACE
 OGÓLNOBUDOWLANE



Z.U.K. STOLARSKI
 DOBINO 23
 78-600 WAŁCZ
 telefony:

507 259 470

507 259 512

e-mail: kruk-trans@wp.pl

www.zuk-stolarski.pl

INSTALATOR - Firma instalacyjna

Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza

Autoryzowany instalator:
JUNKERS, VAILLANT, AUER

mgr inż. HUBERT MIERNIK

tel. **887 968 334**

e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX
 KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,
 LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK
 LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)

CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL

NOWA ERA W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ - VPL Energist Ultra Plus

Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
 Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych

proe\$te
 GABINET MEDYCYN Y ESTETYCZNEJ

POLITYKA HISTORYCZNA, czyli manipulowanie historią

Lansując jedyny słuszny obraz przeszłości, zwolennicy polityki historycznej przyczyniają się do wzrostu nietolerancji.

Od pewnego czasu, a ostatnio po zwycięstwie wyborczym prezydenta Andrzeja Dudy i w kampanii wyborczej do parlamentu, coraz częściej w ustach polityków prawicowych pojawia się pojęcie polityka historyczna. Również prawicowe media raczą nas tym pojęciem, jako pożądanym kierunkiem działania polityków, realizacji programów edukacyjnych i kształtowania świadomości historycznej Polaków.

Określenie polityka historyczna istnieje także w innych językach, m.in. w angielskim (Political History) i w niemieckim (Geschichtspolitik). Jednak zarówno w Niemczech, jak i w Stanach Zjednoczonych polityka historyczna jest częścią składową politologii, służy analizom idei, wydarzeń i funkcjonowania systemów politycznych. Nie odgrywa w tych krajach wiodącej roli ani w badaniach naukowych, ani w procesie dydaktycznym.

W Polsce natomiast polityka historyczna w ciągu ostatniego ćwierćwiecza znalazła się w obiegu i lansowana jest przede wszystkim przez środowiska prawicowo-nacjonalistyczne. Stała się próbą narzucenia Polakom własnego obrazu historii do realizacji doraźnych celów politycznych, nie tylko metodą kształtowania określonej świadomości historycznej, ale i narzędziem działalności politycznej. Już przed laty Paweł Jasienica w pracy „Rozważania o wojnie domowej” pisał, że „rządzenie wiedzą o przeszłości zalicza się do znanych i w gorzej niż smutny sposób skutecznych środków kierowania teraźniejszością”. Władysław Bartoszewski zaś mówił, że historię należy znać i o niej pamiętać, lecz nie można wikłać jej w politykę. Słusznie ostatnio pisali Mariusz Janicki i Wiesław Władyka, że „samo pojęcie »polityka historyczna« jest w swoim najgłębszym sensie szkodliwe i konfliktogenne” („Polityka”, 23-29.09.2015 r.).

Polityka historyczna w wydaniu polskim to pojęcie kontrowersyjne i wywołujące wiele emocji. Termin ten odnosi się do dwóch rzeczy: polityki i historii. Nie są one tożsame i różnią się zasadniczo. Polityka jest związana przede wszystkim z dniem dzisiejszym i skierowana ku przyszłości. Od polityki oczekujemy rozwiązywania problemów tu i teraz oraz wytyczania drogi rozwoju np. kraju w najbliższej przyszłości.

Historia natomiast jest nauką, najogólniej rzecz ujmując, o przeszłości, uporządkowaniem faktów, formułowaniem prawidłowości i przedstawieniem obiektywnych wniosków niepodporządkowanych koniunkturalnym interesom politycznym. W interpretacji faktów mogą się pojawiać i pojawiają się różnice. To naturalne, a nawet intelektualnie pożądane. Natomiast interpretacja historyczna zdarzeń nie może być narzucana przez aktualnie rządzących, jak to miało miejsce w czasach PRL i jak chcą zrobić obecni zwolennicy polityki historycznej w Polsce.

Pamiętam charakterystyczne zdarzenia z czasów, kiedy byłem posłem. Odbывała się debata na temat walk z podziemiem politycznym w pierwszych latach po II wojnie światowej. Przed debatą rozmawiałem w kuluarach z pewnym politykiem prawicy (do dzisiaj jest w Sejmie) i okazało się, że mieliśmy podobną ocenę zdarzeń. W czasie debaty ów poseł wystąpił i mówił zupełnie coś innego aniżeli we wcześniejszej rozmowie ze mną. Kiedy zszedł z trybuny, podszedłem do niego i wyraziłem zdziwienie z tego powodu. „Chyba rozumiesz, to przecież polityka”, powiedział. Otóż nie rozumiem. Nie mam dwóch różnych poglądów na ten sam temat: jednego na użytek własny, a drugiego na użytek publiczny. W ciągu 15-letniego pobytu w Sejmie i w Senacie wielokrotnie stykałem się z taką schizofrenią poglądów ze strony parlamentarzystów prawicy.

Historia jest samodzielną dyscypliną naukową, podobnie jak matematyka, biologia czy socjologia. Czy ktoś wyobraża sobie pojęcie polityki matematycznej, polityki biologicznej czy polityki socjologicznej? Polityka historyczna jest więc próbą manipulacji politycznej, próbą podporządkowania historii określonym interesom politycznym i narzucenia jednej, tendencyjnej, prawicowej interpretacji przeszłości. Tą drogą prawica chce indoktrynować całe pokolenia Polaków poprzez zmiany programowe w nauczaniu historii w szkolnictwie wszystkich szczebli. Jak zauważył dr hab. Piotr Laskowski (PRZEGLĄD, 3-9.08.2015), polityka historyczna oznacza „opowiadanie o przeszłości z perspektywy władzy. Polityka historyczna służy legitymizacji i reprodukcji panujących stosunków władzy, dyscyplinowaniu tych, którzy są władzy poddani. Trzeba przy tym zaznaczyć, że politykę historyczną mogą uprawiać – chętnie to robią – także ci, którzy aktualnie władzy nie sprawują. Przeszłość staje się wówczas narzędziem w walce o władzę”.

Polityka historyczna ma na celu nadanie większej wiarygodności polityce prawdy, skoro może ona się powołać na sprawdzone w przeszłości doświadczenie. Lansując jedyny słuszny obraz przeszłości, zwolennicy polityki historycznej przyczyniają się do wzrostu nietolerancji i wybiórczego traktowania faktów historycznych, wyrządzając tym samym ogromną szkodę nauce, jaką jest historia.

Zwolennicy polityki historycznej w Polsce posługują się nią do określonych celów politycznych, zawładnięcia pamięcią historyczną Polaków, narzucenia własnej interpretacji przeszłości historycznej i wybiórczego traktowania faktów.

Najbardziej widocznym instrumentem realizacji polityki historycznej jest w Polsce IPN z jego polityką lustracji, publikacji, tzw. działalności oświatowej. Narzędziem realizacji określonej polityki historycznej jest niszczenie jednych pomników i budowa drugich, zmienianie nazw ulic i placów, tworzenie nowych muzeów, izb pamięci, celebrowanie określonych rocznic. Również polityce historycznej próbuje się podporządkować w naszym kraju programy edukacyjne, a nawet badania naukowe. Różnym placówkom publicznym nadaje się patronów reprezentujących „słuszne” wartości i tradycje.

Częścią składową polityki historycznej, zwłaszcza w wykonaniu IPN oraz lokalnych władz opanowanych przez prawicę nacjonalistyczną, jest systematyczne eliminowanie śladów tradycji i pamiątek związanych z lewicą. Wszystko to, jak pisał Andrzej Romanowski, dzieje się pod hasłem „przywracania pamięci”. Od siebie dodam: pamięci wybiórczej, selektywnej. Podzielał też pogląd Tomasza Merty, że polityka historyczna jest przeciwieństwem prawdy historycznej.

Można więc powiedzieć, że polityka historyczna w wydaniu polskiej prawicy to manipulowanie historią dla aktualnych interesów politycznych, instrument walki politycznej i zubażanie historii Polski poprzez ignorowanie dorobku i wkładu wielu pokoleń w budowę i rozwój Polski.

Autor jest profesorem w Akademii Finansów i Biznesu Vistula, dyrektorem Instytutu Stosunków Międzynarodowych, był posłem na Sejm (1991-2001) i marszałkiem Senatu (2001-2005)

Longin Pastusiak



Artykuł został przedrukowany z PRZEGLĄDU Nr 44 z dn. 26.10. - 1.11.2015 r.

WYBORY, WYBORY I JUŻ PO...

Demokracja jest najlepszym rozwiązaniem dla funkcjonowania państwa. Większość krajów, w których jeszcze niedawno panował ustrój autorytarny przedstawia się na funkcjonowanie i życie w systemie demokratycznym. Jeszcze nie tak dawno obywatele nie mieli właściwie żadnego wpływu na to co się dzieje w ich państwie. Z biegiem lat ta sytuacja jednak ulegała zmianom. Współczesna demokracja w Polsce uwidoczniła jest m.in. poprzez suwerenność naszego narodu, pluralizm polityczny oraz podział władzy. Głos decydujący mają wyborcy, i ci którzy poszli głosować, i ci którzy z różnych powodów niestety nie głosowali. Wyborcy poprzez swoich reprezentantów wpływają na wszystkie dziedziny życia w Polsce.

Wcale to nie znaczy, że każdy z nas cieszy się z tegorocznych wyników wyborczych. Wręcz przeciwnie, boleję nad tym, że ponad 1,5 mln wyborców nie ma w parlamencie swoich przedstawicieli (zaliczam do nich Polaków którzy głosowali na Zjednoczoną Lewicę oraz partię Razem). Takie jednak mamy prawo, mało doskonałe ale prawo, które nas

obowiązuje. Szanuję więc wynik wyborów, który dał zwycięzcom mandat do rządzenia. Na tym polega „żywa demokracja”.

Prawdziwa demokracja polega także na poszanowaniu zdania i poglądów innych Polaków. Niestety tak jednak nie jest. Wydaje mi się, że scena polityczna w Polsce bardzo się radykalizuje. Nie potrafimy się łączyć dla wspólnego dobra. Mówimy do siebie językiem niezrozumiałym wzajemnie. Elity polityczne z różnych opcji politycznych żyją własnym życiem (politycznym). Nie wiem czy mamy w Polsce szansę na dobre międzyludzkie stosunki polityczne. Bez tego nie ma zbyt wielkich szans na stworzenie przyjaznego i otwartego dla wszystkich państwa, w którym można spokojnie żyć, uczyć się i pracować.

W kampanii wyborczej nie podobały mi się telewizyjne debaty. Media nie potrafiły narzucić politykom dobrych zasad. Uczestniczący w debatach politycy mogli mówić co chcieli, nie musieli odpowiadać na pytania. Wydaje mi się, że to politycy zrobili dziennikarzom łaskę, że wzięli udział w debatach. Mieliśmy więc debaty bez publiczności, bez trudnych pytań, bez konieczności odpowiadania na pytania.

Demokracja jest zdobyczą Polaków. Czy jest jednak najlepszym sposobem na kontrolowanie rządzących?

Jerzy Kotłęga

Hubertus 2015

68 rocznica powstania Koła Łowieckiego w Czaplinku
(historia w skrócie).

Jak wynika z posiadanych dokumentów w roku 1947 w Czaplinku została zawiązana Spółka Myśliwska. W skład Zarządu Spółki wg dokumentów wchodził Bronisław Sokołowski i Edward Suska.

25.05.1948 r. Spółka Myśliwska wydzierżawiła obwód łowiecki o powierzchni 3574 ha Kołu „Myśliwiec” w Czaplinku. Umowa ta została zawarta na okres lat sześciu, tj. od 1 lipca 1948 r. do 30 czerwca 1955 r. i została podpisana przez przewodniczącego Spółki Łowieckiej Bronisława Sokołowskiego z jednej strony oraz Prezesa Jana Szymańskiego i Łowczego Kazimierza Krupińskiego z drugiej strony.

O ilości członków w tym czasie nie ma danych, dopiero kolejny zachowany dokument jakim jest „Wykaz członków Koła Myśliwiec w Czaplinku za rok 1952” mówi o 21 myśliwych. Na wymienionym wykazie znajdują się między innymi takie nazwiska jak: Stanisław Hojdys, Jan Szymański, Józef Lorek, Kazimierz Czyżyk, Paweł Bogdziewicz, Adolf Lech, Antoni Sobieszczyk, Michał Pogodziński, Zbigniew Uszakiewicz, Jan Sokółski, Piotr Madej, Jan Chabowski i inni.

W dniu 7 marca 1950 r. Powiatowa Rada Łowiecka w Szczecinku przesała do Koła Myśliwskiego „Myśliwiec” w Czaplinku zatwierdzony przez Wojewódzką Radę Łowiecką Statut Koła Myśliwskiego „Myśliwiec” w Czaplinku. Statut ten obowiązywał do 11 stycznia 1960 roku, kiedy to 13 członków koła na nadzwyczajnym zebraniu członków przyjęło jednogłośnie nowy Statut, a z protokołu zebrania wynika, że Koło Łowieckie Nr I w Czaplinku przyjmuje nazwę „Myśliwiec”.

Tu należy przywołać nazwiska i imiona członków biorących udział w tym zebraniu, byli to: Adam Jurkiewicz, Stanisław Niziołek, Leon Perskiewicz.

Dodać należy, że w tym czasie prezesem koła był kol. Jan Sokółski, sekretarzem Janusz Kowalski, skarbnikiem Kazimierz Sieczko, a łowczym Zbigniew Uszakiewicz, a koło na dzień 23 grudnia 1960 r. liczyło 17 członków.

W latach 1961-1965 ilość członków w kole utrzymywała się na poziomie 24-25 członków. Do grona myśliwych w tym okresie dołączyli

koledzy: Jerzy Uszakiewicz, Jan Ścisło, Stanisław Matuszewski, Franciszek Kapłon, Jan Kołacz, Józef Czyż, Stefan Jurewicz i Franciszek Wasilewski.

1 października 1964 r. Zarząd Koła podpisał umowę dzierżawy obwodu łowieckiego Nr 174 o powierzchni 4760 ha, powstałego z połączenia obwodu nr 154 A i Nr 105 A, na okres lat 10 tj. do 30 września 1974 r.

Do tego czasu koło gospodarowało na dwóch obwodach łowieckich nr 147/obecnie obw. łow. Nr 133/ i nr 155 /obecnie obw. łow. Nr 134/.

Ponowne zawarcie umów dzierżawnych na posiadane obwody łowieckie miało miejsce 1 kwietnia 1975 r., też na okres 10 lat.

Dzisiaj podsumowując minione sześćdziesięciolecie chciałabym z tego miejsca podziękować wszystkim pokoleniom myśliwych, którzy w okresie istnienia naszego koła przyczynili się do poprawy warunków bytowania zwierzyny łownej i podniesienia jej stanów, poprzez:

- poprawę warunków bytowania zwierzyny;
- dokarmianie zwierzyny;
- zagospodarowanie łąk śródleśnych;
- wykonanie urządzeń łowieckich;
- redukcję szkodników i ograniczenie kłusownictwa.

O ogromie wykonanej pracy hodowlanej na przestrzeni przykładowego 35-lecia w obwodzie 174, niech świadczą przedstawione poniżej dane:

- w roku 1976 planowano do pozyskania 9 szt. dzików, a w roku 2012 - 90 szt. dzików;
- w roku 1976 planowano do pozyskania 3 szt. jeleni, a w roku 2012 - 16 szt. jeleni;
- w roku 1976 planowano do pozyskania 9 szt. saren, a w roku 2012 - 33 szt. saren;

Ważne wydarzenie w życiu naszego koła to rok 2006, w którym to roku wysiedlono do naszych łowisk 13 sztuk danieli. W celu poprawy stanów zwierzyny drobnej w roku 2011 wprowadzono 80 sztuk zajęcy.

Dzisiejszy jubileusz zobowiązuje mnie do wymienienia kolegów, którzy w Zarządzie naszego koła przepracowali najwięcej lat. Są to: Zbigniew Uszakiewicz, Jan Sokółski, Kazimierz Sieczko, Józef Czyż, Włodzisław Moder, Jan Kołacz, Michał Uszakiewicz, Jerzy Uszakiewicz, Zdzisław Wons, Zdzisław Pęcherzewski, Piotr Zwolański, Zenon Mielewczyk, Aleksander Fudała, Tadeusz Klima, Bogusław Owczarek, Bogusław Ptak, Kazimierz Krzysztofiak, Jan Kubabski i Marek Kapusta.

7 listopada odbył się na Zofiówce kolejny Hubertus 2015 połączony z Biesiadą Myśliwską – w tekście kilka migawek z imprezy.

Krystyna Kapusta



Siódme – nie kradnij !

Długo wyczekiwana modernizacja drogi wojewódzkiej 163 Kołobrzeg – Wałcz, na najbardziej zniszczonym jej odcinku Wałcz – Czaplinek została wykonana. Dostatecznie efektywnie wyglądają, wybudowane prawie od podstaw odcinki drogi przebiegające przez wsie Broczyno i Machliny. Nowe chodniki, przejścia przez jezdnię, wysepki z elektronicznymi znakami IIB-5, zajazdy autobusowe i parkingi, wszystko to odmieniło estetyczne oblicze wsi. Na koniec w ramach owocnej współpracy wykonawców zadania i miejscowej rady sołeckiej miał powstać koło

kościół w Broczynie elegancki parking.

Ale na razie nie powstał... Okazało się, że zgromadzona na ten cel kostka chodnikowa zniknęła w tajemniczych okolicznościach, co oczywiście zbulwersowało radę sołecką, społeczność parafialną i ks. proboszcza. Był nawet apel do tajemniczych zbłąkanych owieczek, by pod osłoną nocy oddali to co parafialne, ale odzewu nie było. Oby nie musieli oddać cesarzowi tego co cesarskie... Błądzenie jest rzeczą ludzką. W czasach biblijnych zagubiona owieczka się odnalazła, w tym konkretnym przypadku kilka owiec uparcie błądzi nadal po wertepach niegodziwości. W średniowieczu za taki czyn ucinano rękę, za cięższe czyny kazano też stawiać tzw. krzyże pokutne, niektóre zachowały się po dzień dzisiejszy.

Działanie na szkodę parafian jest wysoce naganne, owieczki powinny zostać odnalezione na wertepach samozatrącenia i sprowadzone na drogę prawdy. Na nasze przebaczenie mogą liczyć tylko wówczas, gdy w ramach pokuty postąpią według wzoru znanego nam z „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Powinni się ubrać w wory pokutne i z przywiązaną kostką brukową do torsu udać się na miejsce złego uczynku. My przebaczymy, co rzeknie cesarz, zobaczymy... Amatorom parafialnej własności życzę właściwego zrozumienia sensu siódmego i dziesiątego przykazania, łatwiej wówczas żyć.

Ryszard Mrówka



Koledze Andrzejowi Szewaj

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Siostry Moniki
składają
członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

Czaplinek kontra używki

Z inicjatywy Jarosława Tarnowskiego i Wiesława Runowicza w dniach 7-8 października 2015 r. dzieci i młodzież z czaplineckich placówek oświatowych wzięła udział w projekcie ratowniczo-profilaktycznym: „ABSTYNENCJA I RATOWANIE, LEPSZE NIŻ PICIE I HEJTOWANIE”. Honorowy patronat nad tą inicjatywą objął Burmistrz Czaplinka Adam Kośmider.

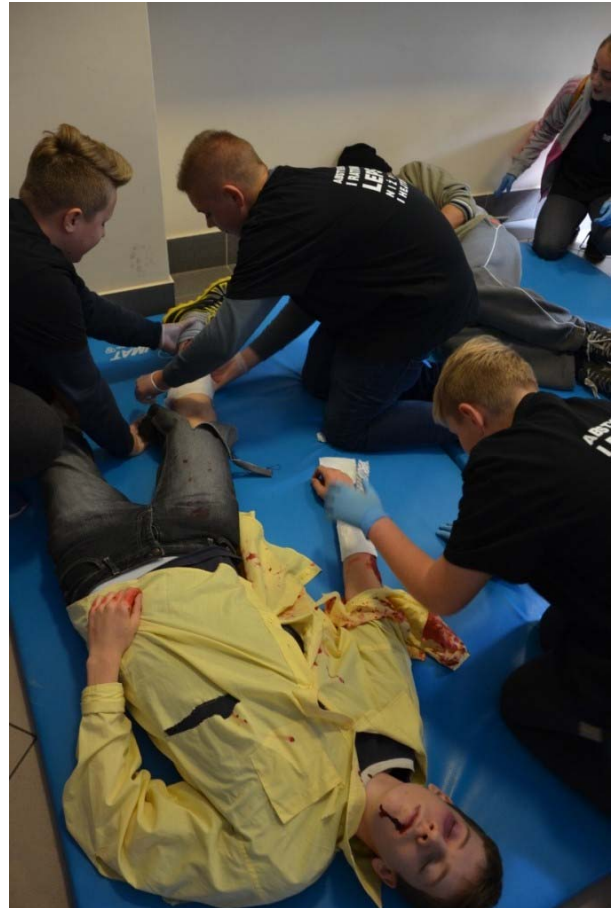


Pierwszego dnia uczestnicy poznawali przyczyny i następstwa zażywania substancji psychoaktywnych, ich podziały

i wpływ na ludzki organizm. Na przygotowanych stacjach mogli na własne oczy przekonać się, jak zachowują się osoby uzależnione, jakie krzywdy mogą sobie i innym wyrządzić, oraz jak reagować w takich sytuacjach. Młodzi uczyli się pierwszej pomocy w przypadku wisielca,



osoby postrzelonej i ranionej rozbitymi butelkami, poszkodowanego nieprzytomnego, oraz osoby z nagłym zatrzymaniem krążenia. Oprócz udzielania pierwszej pomocy zostali poinstruowani, jak rozmawiać i negocjować z takimi osobami, aby zminimalizować ryzyko nieszczęśliwego wypadku. Ponadto dzięki spotkaniom ze specjalistą terapii uzależnień mieli możliwość zadawania pytań na najbardziej nurtujące pytania, oraz podjęli dyskusję na temat mitu narkotyków „miękkich i twardych” i dopalaczy.



W trakcie trwania projektu uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki oraz poczęstunek pełen witamin. Drugi dzień uczniowie spędzili na maratonie filmowym. Najpierw śledzili losy bohaterów filmu „My, dzieci z dworca ZOO” oraz „Skazany na bluesa”. Ponadto tego dnia odbyła się specjalna rada pedagogiczna dla 120 nauczycieli i wychowawców poświęcona problemowi używek w placówkach edukacyjnych, którą poprowadził specjalista terapii z Koszalina. Również tego dnia dla dorosłych mieszkańców Czaplinka odbyła się projekcja filmu „Requiem For A Dream”.

Liczba uczestników, ich zaangażowanie, podejmowane dyskusje między uczniami i dorosłymi, oraz bardzo pozytywne reakcje przerosły najsmielsze oczekiwania inicjatorów projektu i są najlepszym dowodem na to, że takie przedsięwzięcia są jak najbardziej potrzebne i motywujące do dalszej pracy na rzecz profilaktyki wśród dzieci i młodzieży, aby problem używek zredukować do zera.



Serdeczne podziękowania i ukłony dla osób i instytucji, dzięki którym ten projekt mogliśmy zrealizować: Adama Kośmidera Burmistrza Czaplinka, Katarzyny Szłońskiej Sekretarz Gminy Czaplinek, Marcina Naruszewicza Dyrektora CzOK, licealistów z grupy ratowniczej RESCUE TEAM, Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, p. Małgorzaty Jandy, p. Grzegorza Gabryśia, apteki CENTRUM ZDROWIA w Czaplinku, pracowników CzOK, pracowników Referatu Sportu i Rekreacji.

Z ratowniczym i abstynenckim pozdrowieniem
Jarosław Tarnowski i Wiesław Runowicz

Ściana z historią Czaplinka

Czaplinecki ratusz pochodzi z 1845 roku. Zrealizowany w tym roku projekt pod nazwą „Poprawa stanu technicznego i dostępności zabytkowego budynku ratusza w Czaplinku” miał charakter dość wyjątkowy, bowiem oprócz prac budowlanych, których cel został zdefiniowany w nazwie projektu – objął on szereg przedsięwzięć będących wyraźnym ukłonem w stronę historii ratusza i miasta. Podczas gruntownego remontu elewacji – odtworzony został charakterystyczny ornament zdobiący w przeszłości przez około 100 lat frontową ścianę ratusza. Ornament ten został usunięty po II wojnie światowej, podobnie jak skomponowany z nim napis RATHAUS (po polsku: ratusz) znajdujący się niegdyś nad wejściem do ratusza. Nie tylko ornament powrócił na ścianę ratusza. Baczny obserwator dostrzeże, że zrekonstruowano również takie detale architektoniczne jak gzymsy oraz opaski otworów okiennych i drzwi. Tym samym, nie tylko nawiązano do historycznego wyglądu fasady ratusza, lecz także w istotny sposób poprawiono urodę tego zabytku. Mieszkańcy wyrażali nieraz zdziwienie, że w trakcie remontu dachówkę ceramiczną zastąpiono gontem bitumicznym. Wynikało to z konieczności odciążenia więźby dachowej, która ma już swoje lata. Niektórzy mieli nadzieję, że podczas remontu ratusza zrekonstruowana zostanie dawna wieża zegarowa. Wieża ta została rozebrana w trakcie prac remontowych przeprowadzonych w latach 1972-1973 nie tylko z powodu jej złego stanu technicznego, ale także z powodu konieczności odciążenia nadwątłonej zębem czasu konstrukcji budynku ratusza. Z przeprowadzonych ekspertyz jednoznacznie wynika, że rekonstrukcja wieży zegarowej możliwa byłaby tylko po gruntownej przebudowie ratusza.



W trakcie powojennych remontów do ratusza dobudowano skrzydło od strony ul. Moniuszki. Obecnie elewacja tego skrzydła otrzymała kolor różniący się od elewacji zasadniczej bryły ratusza, w celu wyodrębnienia zabytkowej części budynku od części XX-wiecznej.

Innym przedsięwzięciem zrealizowanym w ramach tego samego projektu było wydanie publikacji pt. „Czaplinek na starych pocztówkach” z reprodukcjami przedwojennych pocztówek.



Ale to jeszcze nie wszystko. W wyniku realizacji opisywanego projektu na jednej ze ścian sali posiedzeń Urzędu Miejskiego pojawiła się rzecz dość

niezwykła, a mianowicie rząd ozdobnych plansz z ilustrowanym opisem dziejów Czaplinka od czasów najdawniejszych aż do 2015 roku. Plansze zostały udostępnione wszystkim zainteresowanym 10 listopada, w przededniu tegorocznego Narodowego Święta Niepodległości. Od tej pory osoby, które chcą poznać podstawowe fakty z historii miasta, nie są już skazane na czasochłonne poszukiwania. Na planszach umieszczonych na ścianie sali posiedzeń bez trudu można odnaleźć najważniejsze informacje z dziejów Czaplinka. Nie wszyscy wiedzą, że to mi powierzono przygotowanie treści opisów znajdujących się na planszach. Jak do tego doszło?



Pracownicy Urzędu Miejskiego zwrócili się do mnie w tej sprawie już w końcu 2014 lub na początku 2015 roku. Moim zadaniem było przygotowanie ilustrowanego sześcioczęściowego opisu dziejów miasta. Zabrałem się do pracy dbając o to, by opisać przeszłość Czaplinka jak najrzetelniej, by nie przeoczyć żadnego ważnego wydarzenia wyraźnie odróżniając udokumentowane fakty od hipotez. Nie przeoczyłem również okazji do sprostowania kilku mitów na temat przeszłości miasta. 12 czerwca 2015 roku przekazałem Urzędowi Miejskiemu sześć tekstów liczących łącznie ok. 77.000 znaków. W pięciu tekstach umieściłem opisy kolejnych okresów historycznych, natomiast szósty tekst poświęciłem najcenniejszym czaplineckim zabytkom. Poszczególnym tekstom nadałem następujące tytuły: „Dzieje najstarsze”, „Powstanie miasta i jego historia do 1668 roku”, „Dzieje miasta w latach 1668 – 1945”, „Czas osadników 1945 – 1956”, „Dzieje najnowsze 1956 – 2015”, „Najcenniejsze zabytki czaplineckiej starówki”. Przekazałem Urzędowi Miasta także zestaw fotografii, starych pocztówek i kopii dokumentów do wykorzystania przy ilustrowaniu tekstów.

Nie obeszło się jednak bez niespodzianki. W drugiej połowie października otrzymałem od pracowników Urzędu Miejskiego wiadomość, że muszę skrócić przygotowane teksty do ok. 30.000 znaków, czyli do ok. 40% ich pierwotnej objętości, bowiem okazało się, że umieszczenie na planszach tych tekstów jest niemożliwe z bardzo prozaicznego powodu. Byłyby one słabo czytelne, gdyż są dość długie i w związku z tym ich pełna wersja wymagałaby zastosowania bardzo małej czcionki. No cóż, ponownie zabrałem się do pracy próbując skondensować treść tekstów w taki sposób, by nadać im wyznaczoną objętość. Trzeba było skrócić większość opisów rezygnując z podawania wielu informacji. Nie było to zadanie łatwe, gdyż mocno okrojone



teksty musiały zachować kompozycyjną spójność oraz założone walory poznawcze. Czy to się udało? Każdy może przekonać się o tym osobiście odwiedzając salę posiedzeń naszego ratusza.

Mam nadzieję, że będąca w posiadaniu Urzędu Miejskiego pierwotna pełna wersja tekstów z opisem dziejów Czaplinka trafi w przyszłości do jakiejś publikacji.

Zbigniew Januszaniec

Korzenie nauki są gorzkie, ale słodkie są jej owoce.

Katon

Dostojny jubileusz szkoły w Broczynie

Siedemdziesiąt lat temu Szkoła Podstawowa w Broczynie rozpoczęła swą nową egzystencję w wolnej już Polsce. Po tragicznych latach zawieruchy wojennej i walki z polskością, ziemia walecka była już wolna. Nastąpił czas odbudowy wszelkich gałęzi gospodarki narodowej oraz inicjacji twórczej w zakresie kultury, oświaty i szkolnictwa.

W „Historii powiatu waleckiego” autorstwa Z. Borasa, R. Walczaka i A. Wędkiego znajduje się następujący cytat: „Ledwo umilkły dźwięki, ledwo w myśl układów międzynarodowych zalegalizowano powrót Ziemi Zachodnich do Macierzy, a już na ziemię walecką, przez tyle wieków strażnicę granic polskich od zachodu, zaczęły napływać rzesze Polaków”. Wśród nich także znajdowali się pionierzy i prekursorzy oświaty i kultury. Od wielu wieków Broczyno należało do po-

wiatu waleckiego - aż do 1975 r., kiedy to w wyniku nowej reformy administracyjnej wieś znalazła się w powiecie szczecińskim, a następnie w drawskim. Na podstawie historii Szkoły Podstawowej

w Broczynie można odzwierciedlić dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi na naszych terenach.

Z relacji byłej mieszkanki Broczyna, pani Karin Tessmer wynika, że już w połowie marca 1945 r. grupa cywili oglądała budynek szkoły, byli to zapewne wysłannicy pełnomocnika Rządu Tymczasowego Stefana Zaremby z Wałcza. Już wtedy szukano lokalizacji przyszłych szkół, mimo że wojna jeszcze trwała. Szkoła w Broczynie mieści się w starym dworku wybudowanym w 1925 r. przez ówczesnego właściciela ziemskiego Wissmanna, dla członków swojej rodziny. Ze względu na fakt, że stara szkoła została zniszczona przez pożar, właściciel postanowił przeznaczyć obiekt na cele szkolne i tak pozostało do dzisiaj. Ostatnim przedwojennym dyrektorem szkoły był pan Karl Anhold, który po wojnie odwiedził Broczyno. Dość ciekawą historię związaną z tą wizytą, opowiedziała mi pani Anna Mirutko, która w tym czasie była nauczycielką w naszej szkole, a jej osoba jest mile wspominana po dzień dzisiejszy.

Przed wiekami na ziemi waleckiej pierwszymi załóżkami oświaty na wsi były szkoły parafialne pod nadzorem kościoła, szkołę taką utrzymywali parafianie. Szkołka taka mieściła się zazwyczaj w mieszkaniu nauczyciela. Program nauczania ograniczał się do nauki modlitw, ministrantury, a litery nauczyciel pokazywał uczniom w książeczce do nabożeństwa, nauczanie dziewcząt w tym czasie uważano za zbędne. Wzmianka o takiej szkole w Broczynie pochodzi z roku 1730.

W efekcie takiej edukacji, we wsi pisać i czytać umiał tylko p a s t o r i nauczyciel, a sołtys i rada parafialna stawiali krzyżyki. Reforma Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773 – 1794 ziemi waleckiej już nie objęła, nastały mroczne czasy porzoborowej gehenny.

Dzieje Szkoły Podstawowej w Broczynie to przede wszystkim historia ludzi związanych z tą szkołą oraz ich wspaniałą pracą na rzecz krzewienia oświaty i kultury w naszym powiecie. W kronikach szkolnych przewija się wiele nazwisk, które pozostaną w naszych wspomnieniach na zawsze. Pierwszym po wojnie kierownikiem szkoły w Broczynie był Jan Lemanowicz. Był on wówczas młodym 22-letnim człowiekiem. W odróżnieniu od swoich braci Władysława i Bolesława, wykwalifikowanych nauczycieli, Jan nie był nauczycielem z zawodu. Podjął pracę w szkole w Broczynie po krótkim kursie nauczycielskim. Była to praca ciężka, mozolna i pionierska, na miarę czasów odbudowy od podstaw, a także i niebezpieczna. Któregoś wieczoru zapukali do jego drzwi ludzie z bronią i skonfiskowali wszystko, co otrzymał od mieszkańców wsi, zostawili tylko pokwitowanie napisane kopiowym ołówkiem, które jego syn znalazł w jego ubraniu. Byli to zwyczajni szabrownicy, plaga tych czasów, bezwzględni i nieludscy. Więcej informacji w powyższym temacie znaleźć można na waleckich portalach internetowych, także od jego syna. Lemanowicz w Broczynie pracował w latach 1945-1947, tak jest w jubileuszowej broszurze. Według opinii syna pracował w Broczynie od sierpnia 1945 r. do października 1948 r. Zakładał również w Broczynie spółdzielnię o nazwie „Sноп”, która weszła później w skład Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Jan Lemanowicz zmarł w Pile w 1992 r.

W dniu 2.10.2015 r. Szkoła Podstawowa w Broczynie obchodziła swój dostojny jubileusz, 70-lecie swojego istnienia. W miejscowej świetlicy wiejskiej miała miejsce uroczystość, na którą przybyli rodzice uczniów i mieszkańcy kilku sołectw. Obecni byli przedstawiciele władz powiatowych i gminnych: Przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Mikołajczyk, Burmistrz Czaplinka Adam Kośmider, Przewodniczący Rady Miejskiej w Czaplinku Wacław Mierzejewski, dyr. Czaplineckiego Ośrodka Kultury Marcin Naruszewicz, dyr. MOW w Trzcińcu ks. Arnold Zimnicki SDB, oraz byli dyrektorzy broczyńskiej szkoły. Wśród zaproszonych gości obecni byli także dyrektorzy czaplineckich szkół: Robert Patrzyński, Jolanta Słoneczna, Aleksander Fudała. Były podziękowania, gratulacje, wyrazy uznania i wdzięczności, gawerfony i dyplomy. Uroczystość uświetniły dzieci z miejscowej szkoły, prezentując bogaty program artystyczny. Po uroczystości można było odwiedzić szkołę i zasiąść w znajomych ławkach, obejrzeć stare kroniki i wrócić pamięcią do dawnych lat. Pani Marzena Ślowska zaprezentowała nam działanie tablicy multimedialnej.

W sobotę 3.10.2015 r. odbył się bal absolwentów w świetlicy wiejskiej. Zabawa była wspaniałą, nastrój znakomity, wszyscy bawili się w miłej atmosferze. Absolwenci przynieśli z sobą poczęstunek: wyśmienite dania i nie tylko, w końcu po tych siedemdziesięciu latach każdy zasłużył na jubileuszowego „strzeżennego”. Obecnie dyrektorką Szkoły Podstawowej w Broczynie jest pani Edyta Romanowicz, która kontynuuje w dalszym ciągu dobre tradycje swoich poprzedników. Wszyscy byli kierownicy i dyrektorzy szkoły w Broczynie zapisali się złotymi literami w jej 70-letniej historii. Szkoła Podstawowa w Broczynie jest jedyną szkołą wiejską w naszej gminie, wiele szkół wiejskich uległo likwidacji, także w powiecie. Szkole Podstawowej w Broczynie pozostaje tylko życzyć setnego jubileuszu, a jej nauczycielom pomyślności i dalszych sukcesów w dziele edukacji naszej młodzieży.

Ryszard Mrówka



„Edukacja przyrodniczo-leśna w każdym wieku” z Nadleśnictwem Czaplinek

Często słyszy się takie słowa: ekologia, ochrona środowiska czy przyroda, ale tak naprawdę gdybyśmy chcieli zdefiniować znaczenie tych pojęć, określić różnice między nimi, na pewno mielibyśmy trudność z ich wyjaśnieniem. Postępująca degradacja środowiska naturalnego powoduje, że ochrona natural-



nych dóbr naszej Planety oraz racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody staje się sprawą wszystkich jej mieszkańców.



W zatrutym powietrzu, z zatrutą wodą, bez zwierząt i roślin, ludzkość nie mogłaby przetrwać. Problemy ochrony środo-



wiska są więc w rezultacie problemami nas samych. Ochrona środowiska nie jest czymś, czego można się nauczyć, to nawyk, który trzeba w społeczeństwie wyrobić. Należy również pamiętać o tym, że problemy Ziemi nie znikną bez naszej



pomocy. Powietrze, woda, rośliny, owady, zwierzęta, a także ludzie wzajemnie od siebie zależą. Są częściami jednego ekosystemu – ekosystemu Ziemi.



Odpowiedzią na ten problem jest projekt „Edukacja przyrodniczo-leśna w każdym wieku”, realizowany przez Nadleśnictwo Czaplinek, przy dofinansowaniu Wojewódzkiego Fun-

duszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Nasze zajęcia staramy się kierować zarówno do dzieci, młodzieży jak i osób dorosłych, kształtując w nich prawidłowe postawy proekologiczne. Zajęcia utwierdzają naszych uczniów w przekonaniu, że bogactwa przyrody należy wykorzystywać mądrze, tak żeby starczyło ich dla przyszłych pokoleń. Ważnym elementem zajęć jest przekazanie umiejętności praktycznych, takich jak rozpoznawanie fauny i flory, czy orientacja w terenie. Poza tym staramy się rozbudzać wrażliwość przyrodniczą poprzez organizowanie konkursów plastycznych oraz fotograficznych obrazujących piękno otaczającej nas natury.

Gorąco zapraszamy do wzięcia udziału w realizowanych przez Nadleśnictwo Czaplinek projektach współfinansowanych przez Wojewódzki Fundusz

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Na wszystkich



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

uczestników, oprócz dobrej zabawy, czekają drobne upominki oraz poczęstunek przy ognisku. Więcej informacji na stronach

www.czaplinek.szczecinek.lasy.gov.pl

oraz www.facebook.com/nadlesnictwo.czaplinek

Zapraszamy!



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

KONKURS FOTOGRAFICZNY PN. „Leśnik i jego praca”



- Każdy uczestnik ma prawo przekazać **pięć zdjęć** wykonanych techniką cyfrową.
- Zgłaszane zdjęcia **muszą być wykonane na terenie Nadleśnictwa Czaplinek.**
- **Prace konkursowe wykonane niesamodzielnie będą dyskwalifikowane.**
- Zdjęcia należy przysłać na płycie CD lub DVD w formacie JPG na adres Organizatora:

Nadleśnictwo Czaplinek
Małgorzata Butkiewicz
ul. Drahimska 13
78-550 Czaplinek

do 30.11.2015 r. do godz. 15:00.

Zdjęcia powinny być opatrzone formularzem z imieniem i nazwiskiem autora, nazwą szkoły oraz klasy.

Konkurs skierowany do **uczniów klas gimnazjalnych**. Szczegóły w regulaminie.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie
www.facebook.com/nadlesnictwo.czaplinek



Lasy Państwowe
zapraszamy



„Transformacja? Wywalczyliśmy wolność, ale zgubiliśmy braterstwo!”
Karol Modzelewski

Konkurencja – wolny rynek

Nieważne, że Nobel z ekonomii to teoretycznie żaden Nobel, bo został ustanowiony dopiero w 1968 r. w drodze wyjątku z okazji 300-lecia szwedzkiego banku centralnego. W testamencie zmarły w 1896 r. wynalazca dynamitu Alfred Nobel wspominał jedynie o nagrodzie z medycyny, fizyki, chemii, literatury oraz za działalność na rzecz pokoju. W tych dziedzinach prestiżowe laury ogłaszane są od 1901 r. Nobel z ekonomii jest przyznawany na tych samych zasadach, co Nagroda Nobla w pozostałych dziedzinach, przez niezależny komitet Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk. Nagrodę pieniężną w wysokości 8 mln koron (ok. 860 tys. euro) zapewnia Bank Szwecji. Tegoroczną nagrodę Nobla z ekonomii otrzymał prof. Angus Deaton, który pochodzi ze Szkocji, ale obecnie pracuje na Uniwersytecie Princeton. Ma 69 lat. Wyróżniono go za „analizę konsumpcji, ubóstwa i dobrobytu”.

„By opracować politykę promującą dobrobyt i redukującą ubóstwo, musimy najpierw zrozumieć indywidualne wybory konsumpcyjne” – wskazano w uzasadnieniu, podkreślając, że Deaton bardziej niż ktokolwiek inny przyczynił się do tego zrozumienia. Angus Deaton otrzymał nagrodę za trzy związane ze sobą osiągnięcia. Za pracę nad tak zwanymi systemami popytu, za analizę związków między konsumpcją a dochodem na poziomie indywidualnym oraz za badania nad standardem życia i ubóstwem w krajach rozwijających się.

Ekspert Komitetu wyjaśniają, że konsumpcja jest ważnym wyznacznikiem zamożności, a w krajach o niskim dochodzie – wyznacznikiem biedy. Deaton stworzył tzw. systemy popytu dotyczące np. tego, które grupy społeczne zyskują, a które tracą, gdy rząd podniesie podatek VAT na żywność. Badał też związki między ogólnymi trendami i zachowaniami pojedynczych ludzi. Jego analizy pomogły zrozumieć zjawisko biedy na świecie i miały wpływ na kształtowanie polityki rozwoju.

W ub. r. zwycięzcą został francuski ekonomista, badacz z uniwersytetu w Tuluzie Jean Tirole wyróżniony za prace, które rzuciły światło na to, w jaki sposób rządy mogą regulować wielkie firmy dominujące na rynku.

Według członków Akademii, Tirole jest jednym z najbardziej wpływowych ekonomistów naszych czasów. Jak napisano w uzasadnieniu, nagrodę przyznano za stawianie ograniczeń potężnym firmom. Dobrze by było, gdyby nasi ekonomiści i polski rząd skorzystali z tych opracowań przy kształtowaniu budżetu na najbliższe lata. Mamy bowiem do czynienia z globalnym procesem kształtowania ludzkich umysłów i postaw wg schematu neoliberalnego. Jest on prostactki, ale to nie przeszkadza, że ofiarą takich poglądów padają również ludzie wykształceni. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego byli przekonani, że Polska w Unii Europejskiej pod względem PKB na mieszkańca zajmuje czwarte albo szóste miejsce. To świadczy o ogromnym sukcesie mediów i neoliberalnej propagandy. Przyszła polska inteligencja nie wie, że jej kraj znajduje się na czwartym od końca miejscu w Unii pod względem PKB na mieszkańca. W takich warunkach praktycznie niemożliwa jest dyskusja publiczna. W debacie publicznej dominuje monolog, chętnie wygłaszany przez intelektualistów. Hipoteza ograniczonych horyzontów intelektualnych niektórych uczonych, którzy nie zauważyli nadchodzącego kryzysu ekonomicznego potwierdza się w złej sytuacji naszej gospodarki. Czy ci uczeni mają zamiar kiedykolwiek zaproponować jakieś lekarstwo na tą głęboką zapaść, w jakiej się znaleźliśmy? Oczywiście byli i są wybitni uczeni, którzy dawno rozumieli sytuację i budowali programy (np. profesorowie Tadeusz Kowalik, czy Grzegorz Kołodko).

Od wielu lat powtarzane są bzdury na temat tzw. wolnego rynku. Pojęcie o niewidzialnej ręce rynku jest mitem. To jedno z najbardziej habiebnych i zakłamanych pojęć. Rynek jest przestrzenią, choćby nawet wirtualną, a cecha wolności przysługuje wyłącznie ludziom i zbiorowi ludzki. Jedni mają więcej wolności, a drudzy mniej. Jedni korzystają z większych swobód, a drudzy z mniejszych, i o tym powinniśmy rozmawiać.

Sprawiedliwość społeczna zależy głównie od wrażliwości człowieka. W świecie egocentryzmu, kulturowego narcyzmu wrażliwość społeczna jest dziwnym i niezrozumiałym uczuciem. Okazuje się, że poniżej pewnego poziomu zaufania, zdolności do kooperacji, a więc pewnego poziomu altruizmu, nie ma społeczeństwa. Już w przedszkolach uczymy najmłodszych konkurencji, zupełnie zapominając o pracy w grupach. Poziom zaufania jest bardzo niski. Dochodzi do tego powszechnie odczuwana zniechęca.

W Polsce ludzie pracują więcej niż jakikolwiek inny naród na świecie, co jest fenomenem, ponieważ jeszcze do niedawna uważano nas za nierobów. PKB na mieszkańca jest niski, bo wydajność pracy w Polsce jest bardzo niska, czyli Polacy pracują bardzo ciężko, ale z jakichś powodów ta praca jest niewydajna. Na dodatek współczynnik Giniego, czyli współczynnik rozwarstwienia majątkowego, jest w Polsce stosunkowo wysoki, co oznacza, że wypracowywany majątek jest bardzo nierówno redystrybuowany. Można ciężko pracować, mało zarabiać i jeszcze mniej otrzymywać z tytułu podziału majątku, który wspólnie wypracowujemy. Bogaci się bogacą, tymczasem biedni żyją w okopach biedy. Nasza oligarchia jest bardziej stonowana, zakamufLOWANA i łagodniejsza, ale i tak pozostaje dosyć silna. To jeden z powodów, dla których ludzie sobie nie

ufają. Ludzie postrzegają siebie przede wszystkim jako konkurentów. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w UE pod względem wzajemnej ufności. Nie potrafimy razem pracować na wspólny wynik. To jedna z odpowiedzi na pytanie, dlaczego nasza praca jest tak mało wydajna. Gdybyśmy byli społeczeństwem ludzi szanujących się, kierujących się jakimiś wartościami, zaufanie byłoby wówczas wyższe i zapewne wszyscy byłoby bogatsi. Wirus nierzadko bezwzględnej konkurencji paraliżuje nasze myślenie. Cierpimy na skutek nowej religii, którą głoszą każdego dnia neoliberalni kapłani. Żyjemy pod dyktando wolnego rynku, na którym zwycięzcy nie tylko bezceremonialnie i brutalnie zwyciężają, ale jeszcze krzyczą, że dzieje im się krzywda. Mamy zatem rodzaj nowej świeckiej religii. W tym systemie praca jest czynnością alienującą, bo nie jest to praca, która szanowałaby naturę człowieka, jego godność.

Wielkie korporacje wykorzystują nas do końca i porzucają, gdy stajemy się niepotrzebni. Pracodawcy często przejawiają cwaniactwo na każdym kroku. Najpierw sprawdzają, czy kobieta nie jest w ciąży, zanim ją przyjmą do pracy, a jeśli zajdzie w ciążę, szef zastanawia się, jak się jej pozbyć, nie łamiąc przy tym prawa. W takim świecie jesteśmy dla siebie wrogami i nie mamy podstaw, żeby sobie zaufać. W Polsce w okresie transformacji zdewastowano relacje międzyludzkie, wyalienowano z systemu wartości, z poziomu szacunku dla człowieka. W systemie „homo economicus” istota ludzka tyle jest warta, ile zarobi. To ideologia, która zapuszczała korzenie w społecznej wyobraźni na początku transformacji, i która do dzisiaj przetrwała. Zaawansowane stadium choroby spowodowało wycięcie inteligencji z poczucia obowiązku. Kiedy inteligenci byli potrzebni, umyli po prostu ręce, odwracając wzrok od tego, co działa się podczas transformacji. Dziś zamożni obywatele twierdzą, że budowanie i otwieranie domów kultury jest zwykłym złodziejstwem i wyciąganiem pieniędzy od bogatych. Następnie jakby nigdy nic mówią, że boją się, gdy ich córka wraca późną porą z uniwersytetu do domu. Mamy więc do czynienia z zupełnym brakiem myślenia, w kategoriach przyczyn i skutków.

Powinniśmy budować relacje międzyludzkie, w tym także gospodarkę na elementarnych wartościach. Egoiści są samotni i mają się źle. Dopóki dobrze im się wiedzie mogą się cieszyć bogactwem i władzą, ale gdy je tracą, okazuje się, że są nikomu do niczego niepotrzebni. Nie oszukujmy ludzi odmawiając im pracy, która daje szansę na pełniejsze i dłuższe zatrudnienie w formach, które dają jakąś emeryturę. To jest problem młodego pokolenia – czy będą emerytury i jakie one będą. W skali kraju tylko 3-4% młodych ludzi zarabia bardzo dobrze, ale nawet oni nie mają żadnych gwarancji, bo odkładając na emeryturę, nie wiedzą, co będzie za 40 lat. Doświadczenie uczy, że w ciągu długiego życia co najmniej dwukrotnie następuje jakieś wielkie załamanie ekonomiczne. Być może zatem te pieniądze, które są odkładane, nie będą miały żadnej wartości.

Państwo w ostatnich 20 latach pogrzebano już kilkakrotnie. U podłoża naszego świata legła pewna koncepcja ekonomiczna - Plan Balcerowicza, za którą płacimy. Może niedługo nie będzie już ekonomicznych śladów po neoliberalnej terapii, ale skutki kulturowe, moralne i społeczne będziemy ponosić jeszcze przez kilka pokoleń. Dzieci pracowników PGR-ów, w których w liczbie miliona osób zwolniono z dnia na dzień, zostały wdrożone do określonego sposobu myślenia. To samo z dziećmi np. nauczycieli, urzędników, którzy na początku lat 90. słyszeli, że budżetówka jest nowotworem na cele gospodarki. To wszystko jest konsekwencją zwycięstwa w Polsce chorej ideologii, która posługiwała się prostactkami i bezmyślnym skrótem, że wystarczy sprywatyzować i już za chwilę będzie kapitalizm. Mentalna spuścizna tej ideologii będzie czynnikiem spowalniającym rozwój gospodarczy Polski. Można szybko wybudować drogi i publiczną komunikację, odblokować sieci autostrad, które stały się prywatnymi biznesami. Natomiast bardzo trudno i wolno będzie przebiegał proces, po którym ludzie zrozumieją, o co tak naprawdę chodzi w pracy. Jak organizować życie, żeby mieć poczucie sensu? Bez zaufania do instytucji państwowych będzie to trudne. Płacimy za bezwzględna i odmódrzającą propagandę. To uniemożliwia wręcz wybór przez obywateli formacji politycznych, które działałyby w ich interesie, ponieważ obywatele nie wiedzą w jakiej są sytuacji. Zbudowanie infrastruktury społecznej i kulturowej jest warunkiem, bez spełnienia którego nie można myśleć o rozwoju gospodarki. To jest wielki obowiązek zbiorowy społeczeństwa. Albo to zrobimy, albo przegramy. Czynnikiem, którego już nie wykorzystamy jest eksport młodych ludzi. Grozi nam dalsza ucieczka w neoschizofreniczny mit zielonej wyspy. Pod wieloma względami Polska się rozwinęła, np. szkoły i ich materialne wyposażenie, jednak to, czego się uczy w szkołach, jak one są zorganizowane i jaki wyścig szczurów tam wprowadzono, świadczy o tym, że świat nam odjechał.

Przez Polskę przepłynęły wielkie sumy pieniędzy z czterech źródeł: pieniądze kapitału zagranicznego, pieniądze z prywatyzacji, z Unii Europejskiej i wreszcie pieniądze, które płyną od obywateli pracujących za granicą. Piątym źródłem podtrzymywania mitu o sukcesie gospodarczym jest zadłużenie. Wszystkie te źródła już się wyczerpują. Reformować Polskę będzie teraz o wiele trudniej niż 20 lat temu. Ten kapitał mógł być spożytkowany tak, że dzisiaj byłibyśmy w połowie stawki państw europejskich, a nie zajmowali czwarte miejsce od końca. Optymistyczne jest to, że młodzi ludzie zaczynają się budzić, zaczynają czegoś żądać. Mamy przed sobą raczej perspektywę niepokojów społecznych niż spokojny sen po bajkoteraapii z zieloną wyspą. Można dużo jeszcze zrobić, ale nie można odwracać w nieskończoność oczu od rzeczywistości. Jedną z dróg wychodzenia z obecnej stagnacji może być dowartościowanie pracownika w ramach wzrostu opartego na płacach.

Źródła: Przegląd, 24-30.08.2015, s. 8-12, Internet.

PODZIĘKOWANIA

Klub Sportowy IRAS Czaplinek w 2015 roku aktywnie uczestniczył w zajęciach sportowych w formie treningów oraz w turniejach na szczeblu powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Organizując dzieciom zajęcia pozalekcyjne staramy się zająć aktywnie ich czas wolny, by mogli doskonalić swoje umiejętności i integrowali się w grupie. Sport to zwłaszcza dla młodych ludzi jedna z dróg rozwoju, samorealizacji. W ten sposób chcemy ustrzec nasze dzieci od różnego rodzaju zagrożeń, które oferuje współczesny świat jak: alkoholizm, narkomania brak przyjaciół i kolegów. Chcemy również, aby dzieci mogły poprzez sport kształtować swoją sprawność fizyczną, a dzięki rywalizacji sportowej w duchu fair play nawiązywać nowe przyjaźnie. Obecnie prowadzimy zajęcia dla około 120 dzieci z Czaplinka i okolic.

Przygoda ze sportem nie rozpoczyna się na światowych stadionach. Ma swój początek na szkolnych i osiedlowych boiskach. Stwarzając warunki do uprawiania sportu wszystkim dzieciom i młodzieży mamy szansę nie przegapić prawdziwych talentów.

Dobre i sprawne funkcjonowanie klubu sportowego nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony sponsorów i gminy. W imieniu dzieci, rodziców oraz Zarządu pragniemy podziękować wszystkim ofiarodawcom. Dzięki Państwa pomocy mogliśmy między innymi zorganizować dużą imprezę, jaką był turniej IRAS CUP 2015 na najwyższym poziomie. W turnieju uczestniczyło 250 dzieci z kraju i zagranicy. Nasza impreza znalazła uznanie wśród uczestników, rodziców oraz obserwatorów. Dla nas to wielki zaszczyt i zobowiązanie do kontynuacji podobnych zadań. Sądzymy, że największym podziękowaniem dla Państwa będzie radość i uśmiech tych, którzy w szlachetnej rywalizacji walczyli o puchary i medale. Za wsparcie, za ogrom pozytywnych emocji wśród młodych ludzi – jeszcze raz z głębi serca dziękujemy.

Największe podziękowania kierujemy do Pana Andre Gerstnera z firmy KTP Sp. z o.o. w Czaplinku. Dziękujemy za Pana wielkie serce i stałe wsparcie finansowe (20 tys. zł rocznie i 10 tys. zł na turniej IRAS CUP 2015). Bezinteresowna pomoc to bardzo cenny dar, jaki człowiek ofiaruje drugiemu człowiekowi nie oczekując nic w zamian.

Wyrażamy nadzieję i przekonanie, że dotychczasowa owocna współpraca, przyczyni się do umocnienia pozytywnego wizerunku Pana firmy, pozycji rynkowej i zwiększenia prestiżu społecznego. Dziękujemy za pomocną dłoń, życzymy sukcesów i trafnych decyzji podczas realizowania ambicji zawodowych oraz spełniania marzeń.

Pragniemy również podziękować Panu Ireneuszowi Gackiemu z firmy PPHU IRAS w Czaplinku za wiele przejechanych kilometrów. Od 1 stycznia do 31 października 2015 roku wspólnie przejechaliśmy 13.610 km (piłka nożna 9.350 km + IRAS CUP 2.350 km i siatkówka 1.910 km). Mamy nadzieję, że zechce Pan nam towarzyszyć w dalszej drodze i wspólnie z nami dopingować młodych sportowców.

Podziękowania kierujemy też dla Pana Sebastiana Żukowskiego z firmy Agrofreeze S.A. w Czaplinku, który finansowo wspiera sekcję piłki siatkowej w kwocie 12 tys. zł rocznie.

Dziękujemy również wszystkim innym sponsorom: Nadleśnictwo Czaplinek, „LIFE STYLE” Sympatycy Sportu, „MEBKUS” Mirosław Kusa, Pomorski Bank Spółdzielczy o/ Czaplinek, „KUSY DWÓR” Krzysztof Kusa, „DORAS” Dorota Buca, Studio Urody „DOROSSE” Dorota Żurawik-Krzysztoń, „GACEX” Łukasz Gacki, Akademia Sztuki Florystycznej Edyta Kozak, Bar Pizzeria „TRÓJKA” Bogumiła Mariusz Stefańczyk, Wędzarnia ryb Smażalnia Wiesław Perlak, „Adlex” Salon Meblowy Janina Leszek Adamczyk, Delikatesy „U RYBKI” Robert Jaroszyński, Delikatesy Janina Giesko, Sklep Spożywczo - Warzywniczy Janina Szpakowska, „WABI - MARKET” Beata Jan Wawrzyńczak, „RUMPIX” Paweł Cimachowicz, Tomasz Stefanik, „DALIA” Karolina Bujnowska, „STALEX” Radosław Dawidowicz, „TCS” Cezary Sobolewski, „TOLLAN” Joanna Janusz Ważny, „TIFO” Sklep Sportowy Artur Stępa, „GLOBAL MACHINERY” Marcin Stoiński, „AJ INSTAL” – Agnieszka Pekańska, Magdalena Kaczmarek, Ernest Florczyk, Maltaria Proszkowa - Bojdo Jarosław, FHU S.C. KRZEMIEN, DENAR – CZAPLINEK, LOS AMERICANOS – Restauracja – Bar – Pizzeria, „Nad Srebrnym” Ośrodek Wypoczynkowy, Sympatycy sportu, OSP Czaplinek.

Serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc dla naszego Klubu i zachęcamy do dalszej współpracy.

ze sportowym pozdrowieniem
Prezes Klubu
Dorota Buca

DLACZEGO NIE LUBIMY GŁOSOWAĆ?

Dlaczego tak wielu Polaków nie głosuje? W opinii ekspertów chodzi o silne tradycje niechęci do instytucji w ogóle, a partii w szczególności. Wynika to z naszych tradycji historycznych. Znaczna część społeczeństwa wskazuje także na, ich zdaniem, niską kulturę polityczną naszych elit. Daje o sobie znać prosta zasada, im więcej wyborów, tym niższa frekwencja. Zdaniem wielu politologów niska frekwencja wcale nie musi być powodem do załamывania rąk nad demokracją, ponieważ może oznaczać dużą stabilizację. Ludzie nie chodzą na wybory gdy uważają, że wszystko jest w porządku, nawet jeżeli tak nie jest. Zdarza się także, że ktoś kto zaklinał się, że „na wybory nie chodzę”, zmieni zdanie jeśli zobaczy, że nie lubiana przez niego partia prowadzi. Taki wyborca idzie do urny, by ratować sytuację. Kolejna grupa to osoby zawsze sympatyzujące z partią prowadzącą w rankingu. To wyborcy nastawieni na emocje lubiący czuć się zwycięzcami. - Moja partia wygrała - mówią potem z dumą. Rejestrujemy też zjawisko odwrotne. Są ludzie, którzy pod wpływem sondaży oddają głos na tych, którzy mają przegrać. To taka polityczna litość - by porażka nie była tak dotkliwa jak prognozują sondaże.

Poza niechęcią do głosowania coś jeszcze wyróżnia polski elektorat. „Patologiczna wręcz niestałość” - mówi prof. Markowski. Dotyczy to też samych partii. Podstawowym miernikiem stabilności

systemów partyjnych jest „chwiejność wyborcza”, czyli przepływy głosów między ugrupowaniami. W Europie Zachodniej od pół wieku wynosi ona mniej niż 9%, a w Polsce między np. wyborami w 2001 roku i 2005 roku wyniosła rekordowo 38%! Aż 26% wyborców przerzuciło swoje głosy między lewicą a prawicą. Dzisiaj nasze wskaźniki przepływu elektoratu są już bardziej europejskie. Mamy także zrozpaczonych wędrowników w poszukiwaniu politycznego sensu.

Nasi „polscy niegłosujący” nie różnią się niczym w sensie ogólnym od niegłosujących w innych krajach. Zajmują oni w społeczeństwie bardziej marginalną pozycję: mają niskie zarobki, niskie wykształcenie, zamieszkują w biednych regionach. W niektórych krajach ci niegłosujący są radykalni i anarchiczni. W Polsce nigdy tak nie było, nasi niegłosujący są bardziej umiarkowani. A to dlatego, że jest ich tak dużo. A im jest ich więcej, tym bardziej przypominają średnią krajową, która jest umiarkowana.

W naszej polityce od wielu już lat jest także miejsce dla partii i liderów o nieco „rozrywkowym i populistycznym”, czyli niesystemowym charakterze. **Szkoda, że „władzę” wybiera u nas mniejszość, a skutki rządów ponosi większość, czyli my wszyscy.**

Jerzy Kotłęga

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl;

www.dsi.net.pl; wwwczaplinek.pl. Tel. Redakcji 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1700 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 10 zł, kolportaż ulotek - 200 zł.



APTEKA
CENTRUM ZDROWIA

Godziny otwarcia:
Pn.-Pt.: 8:00÷19:00
Sobota: 8:00÷14:00

ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874

czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl
www.apekacentrumzdrowia.pl



FASON

| Usługi krawieckie |
| Sprzedaż odzieży damskiej |

Maria Sienkiewicz
tel. 781 563 161

ul. Tartaczna 1a/1
78-550 Czaplinek
NIP 6741150144

USŁUGI STOLARSKIE:

- cięcie płyt
- oklejanie płyt
obrzeżem PCV, ABS
- akcesoria do mebli

Czarne Wielkie 2a
78-550 Czaplinek



MEBLE NA WYMIAR:

- kuchenne
- szafy wnękowe
- hotelowe i inne

tel. 500 816 116



Kurier
Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka ISSN 1896-9518

CZYTAJ
„KURIER CZAPLINECKI”
w wersji elektronicznej do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia itd.
Ceny w stopce redakcyjnej.
Nie wierzysz? Zadzwoń!
Tel. 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl



SALON LAMP WAŁCZ

OŚWIETLENIE

78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15
tel. 67 258 92 31

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR
- MEBLOWE

- ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY
- OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE
- ŹRÓDŁA ŚWIATŁA LED
- NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY



Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

☎ SCHODY ☎ OGRODZENIA
☎ BRAMY ☎ BALUSTADY
☎ KONSTRUKCJE STALOWE
☎ WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

S.C. KRZEMIEN

- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego

509 039 601, 509 039 602

Piaseczno 1
78-551 Siemczyno

rimaster
- ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com

tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

WYNAJEM AUTOBUSU VIP
MERCEDES-BENZ SPRINTER 519 CDI

21, Wi-Fi, TV, Klimatyzacja, 12/230V

IRAS
P.P.H.U. IRAS Ireneusz Gacki
ul. Pławieńska 9E
78-550 Czaplinek
(94) 3755631
www.iras.com.pl

509 - 660 - 978

BENEKO
www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

ZAPRASZAMY

Zapewniamy transport
78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:
PRONIMEX-KOIMPLEX S.A., Sano, CENTRAL SOYA, CID LINES

SYLWESTER 2015/2016
HOTELIK RESTAURACJA STARY DRAHIM

31.12.2015
GODZ. 20:00

JAK ZAWSZE BAWI NAS DJ CYPIS

175 PLN OSOBA

Możliwość odwiedzenia po imprezie (po wcześniejszym ustaleniu)
MOŻLIWOŚĆ WYNAJĘCIA POKOJU W CENIE PROMOCYJNEJ!

MENU:
Kotlet + Frytki + Surówki
Udo Faszerowane + Sałatka
Zupa gulaszowa
Półmisek wędlin
Surówki (ogórek, papryka, oliwki, pieczarki)
Galaretki drobiowa
Ryba w winie
Sałatka jarzynowa
Sałatka Gyros
Kawa, herbata, ciasto

0,5l wódki na parę (lub 1 but. wina)
1 litr soku lub napoju na parę
1 but. szampiana na stolik (max 6 osób)

Rezerwacja w restauracji lub tel. 94 375 88 20, 509 420 854

TOM-BUS-TAXI

BACZYŃSKI TOMASZ - PRZEWÓZ SUBSTANCJI NIEBEZPIECZNYCH ADR
- PRZEWÓZ TOWARÓW DO 3,5T
- PRZEPROWADZKI
- TRANSPORT OSÓB
- WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP LEKKICH

888 420 418

NAGROBKI

Marek Pańczyk
78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

KURSY NA PRAWO JAZDY
SZKOLENIA DODATKOWE

605 106 778
Czaplinek, Chłobrego 10
www.JARECKI.biz